Należytość pocztowa uiszczona ryczałtem

CENA 20 MK.

GAZETA KALISKA

PRENUMERATA WYNOSI:
w mieście miesięcznie 400 Mk
Na prowincji z przesyłką pocztową 500 Mk.
Zagranicą 1000 Mk.
Pojedyńczy egzemplarz 20 Mk

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz non. lub jego miejsce na 1 str. 180 mk., w tekście 180 mk.
Nekrologi 180 mk. zwyczajne 75 mk.

Adres Redakcji i Administracji: Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
otwarta od 9—12 i od 2—6 po poł.

№ 108 (7147) — Sobota, dnia 13 maja 1922 r. — Rok XXX

Telegramy

Konferencja genueńska

GENUA. Mocarstwa zapraszające uchwaliły wykluczyć z obrad konferencji sprawy Gruzji, Armenji, Azerbeidżanu oraz basenu Saary, tudzież kwestję noty Angory.

Natomiast mocarstwa postanowiły przekazać subkomisji politycznej kwestje Galicji Wschodniej, Litwy oraz mniejszości węgierskich.

GENUA. Anglicy komentują uchwałę mocarstw w ten sposób, że sprawa Galicyi Wschodniej i Litwy winna być załatwiona przez komisję polityczną z udziałem Niemiec i Rosji.

Wilno i Galicja Wschodnia na konferencji genueńskiej

GENUA. Zamiast posiedzenia subkomisji Facta wobec protestu Francji zwołał sesję mocarstw zaprzyjaźnionych, na której każda sprawa była dyskutowana z osobna.

Barthou wystąpił przeciw poruszaniu sprawy Galicji Wschodniej, Wilna oraz Zagłębia Saary.

L. George, wbrew zapewnieniom danym Skirmuntowi ustąpił żądaniom Barthou tylko w kwestji Zagłębia Saary natomiast oświadczył, że kwestje Litwy oraz Wschodniej Galicji są zbyt ważne dla pokoju Europy, muszą być więc w myśl uchwał w Cannes rozpatrzone przez Konferencję.

Barthou ustąpił o tyle, że się zgodził na przekazanie memorjałów subkomisji która orzeknie czy jest kompetentną do rozpatrywania tych spraw.

Lloyd George zapowiedział, że nawet gdyby subkomisja uznała się za niekompetentną w tych sprawach, to on sam poruszy je na pełnej komisji.

Barthou zapowiedział protest przeciw poruszeniu tych spraw na Konferencji.

GENUA. Uchwałami sesji mocarstw dotknięte zostały również Czechy i Jugosławia możemy więc liczyć na solidarność M. Ententy.

Zgoda Barthou na przekazanie podkomisji memorjałów złożonych przez Rusinów i Litwinów przykro dotyka Polskę.

Nowa podwyżka opłat kolejowych

WARSZAWA. Komitet taryfowy Rady kolejowej na czterogodzinnem posiedzeniu postanowił po referacie d-ra Wasserbergera przedstawić pełnej Radzie kolejowej projekt podwyższenia osobowych i towarowych taryf kolejowych. Według obliczeń zwiększenie dochodów skarbu państwa z tej podwyżki wynosić będzie 6 miljardów marek miesięcznie.

Lloyd George nie uznaje własnego... autorytetu

PARYŻ. „Echo de Paris“ donosi z Genui, jakoby Barthou niepotrzebnie wystawił świadectwo moralności Lloyd Geogeowi, bo wiadomo, że Lloyd George gwałtowniej jeszcze atakował Francję, aniżeli o tem podawały dzienniki. Wszak londyński „Times“ doniosł, że polski minister spraw zagr. Skirmunt spisał protokół z jednej z takich rozmów, gdy Lloyd George bez żenady dał wobec Barthou wyraz swoim nieprzyjaznym dla Francji uczuciom. Gdy po tej rozmowie min. Skirmunt przedstawił premjerowi angielskiemu protokół do podpisu, Lloyd George, zaskoczony własnemi słowy, odmówił podpisu.

Rozbój właścicieli kopalń

WARSZAWA. Pod przewodnictwem ministra skarbu dra Michalskiego, jako nadzwyczajnego komisarza do walki z drożyzną odbyła się w obecności ministra pracy Darowskiego konferencya, w sprawie podniesienia cen węgla o 22 do 33 proc.

Imieniem Rady zjazdu przemysłu górniczego uczestniczyli w konferencji pp. Kostakiewicz, Grabiański, Żukowski. Przedstawiciele przemysłu górniczego motywowali podniesienie cen węgla wzrostem cen za robociznę, min. Darowski wykazał atoli, że robocizna wzrosła faktycznie tylko o 7 proc., podczas kiedy cena węgla podniosła się zupełnie nieproporcjonalnie.

Minister Michalski okazał skłonność do przyznania pewnej podwyżki ponad owe 7 proc., czemu jednak oparł się bardzo energicznie minister pracy Darowski.

Wykrycie fabryki fałszywych dolarów

SOSNOWIEC. Przed kilku dniami udało się organom policyjnym wpaść na ślad niezwykłych oszustów, operujących przeważnie w Zagłębiu.

Od pewnego czasu zauważono na rynkach pieniężnych wielką masę fałszywych dolarów, przyczem fałszerze podrabiali przeważnie większe banknoty, od 50 dolarów w górę. Z falsyfikatów poznać można było, że fałszowaniem trudnili się ludzie dokładnie obeznani ze sztuką lito graficzną—podrobione bowiem banknoty naśladowały do złudzenia oryginalne.

Rozpoczęto bardzo energiczne poszukiwania, w toku których przytrzymano dwóch osobników nazwiskiem: Jan Karbownik (lat 40) i Paweł Bielec (lat 38), zamieszkałych w pow. będzińskim. Wymienieni usiłowali puścić w obieg kilka sfałszowanych banknotów 100-dolarowych, jednakże podczas tranzakcyi obu aresztowano.

Po długiem śledztwie okazało się, że fabryka dolarów znajduje się w Granicy, a na czele jej stoi tamtejszy litograf, 26-letni Józef Fłuslowski, który podrabiał także 50-markówki niemieckie, za co był w swoim czasie poszukiwany przez sąd będziński.

Stwierdzono, że wielkie usługi oddawała fałszerzom niejaka Janina Wójcik, która odgrywała rolę agentki, komunikujące się z krakowską czarną giełdą i sprzedającej przy pośrednictwie różnych innych handlarzy podrobione banknoty, Wójcikową również aresztowano.

Podczas przeprowadzonej rewizyi w domu, w którym mieściła się tajna fabryka dolarów—znaleziono sporą sumę, bo do 2.000 gotowych, czekających na „eksport“ banknotów 100-dolarowych, które wraz z urządzeniem skonfiskowano.

Aresztowani do winy się przyznali i zeznali, że falsyfikatami zasypywali oni całe Zagłębie aż po Kraków, gdzie posiadali rodzaj filji, założonej przez Wójcikową.

Z RADY MINISTRÓW.

Na posiedzeniu w dn. 10 maja r. b.. Rada Ministrów przyjęła projekt ustawy w sprawie ratyfikacji układu Polski z państwami bałtyckiemi i w sprawie ratyfikacyi umów polsko-słowackich kolejowej, handlowej. Dalej Rada Ministrów uchwaliła projekt ustawy zmieniającej niektóre postanowienia nowej do ustawy o postępowaniu sądowem cywilnem obowiązującem w b. dzielnicy austrjackiej.

Następnie Rada Ministrów uchwaliła rozporządzenie w sprawie uposażenia wojskowych, rozporządzenie w sprawie zmiany przepisów o djetach i kosztach podróży urzędników państwowych i wniosek w sprawie uprawnień zwolnionych z wojska polskiego chorążych.

Wreszcie Rada Ministrów zdecydowała, że posłom Sejmu Ustawodawczego przysługuje nabywanie działek ziemi parcelowanej w wykonaniu reformy rolnej, upoważniła ministra spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministrami skarbu, kolei żelaznych, przemysłu i handlu, spraw wojskowych do wydania rozporządzeń obrotu środkami żywności w powiatach granicznych, oraz przyjęła wniosek w sprawie wywłaszczenia na rzecz kolei państwowych gruntów prywatnych we wsi Kierniówka Lewa pow. skierniewickiego na potrzeby toru łącznikowego w Skierniewicach.

List z Górnego Śląska.

(Od naszego korespondenta).

Katowice, 10 maja.

Z polskiej części G. Śląska wyprowadzają się obecnie tysiące urzędników. Ogół, nie tylko polski—zwykł w tych wyprowadzających się urzędnikach uważać Niemców, którzy z przekonania swego narodowo-niemieckiego wyprowadzają się do „Vaterlandu“. Nie jestem tym, któryby wszystkich tych urzędników brał w obronę. Większość ich, to bezwątpienia Niemcy, choć pochodzenia polskiego, urzędnicy, przyzwyczajeni nie tylko do starego systemu pruskiego i nie tylko to—ludzie, którzy wychowani w szkole pruskiej, nigdy Polakami nie będą, jeśli nimi byli kiedykolwiek. Ale sprawę uogólniać, byłoby rzeczą najniesłuszniejszą pod słońcem. Jest między tymi urzędnikami masa Polaków—przekonanych Polaków—narodowców. Ale są to niemal bez wyjątku starzy ludzie którzy, mając pięćdziesiątkę za karkiem, oczekują bliskiej nie jałmużny, ale pensji państwowej, którąby im dała całkowite utrzymanie w wieku podeszłym i była osłodą ich starości. Z różnych względów owi starzy urzędnicy nie mają zaufania do Rzeczypospolitej polskiej, i nie wierząc w zapewnienia, że pensja ich jest im zapewnioną, wolą się trzymać rządu niemieckiego, który będzie zmuszony nie tylko przesiedlić ich z polskiej części G. Śląska do innej okolicy, ale i płacić im niebawem zasłużoną ich pensję.

Otóż między urzędnikami tymi, jak wyżej zaznaczono, jest wielu przekonanych i nawet zasłużonych Polaków, którychby już z tego tytułu należało przejąć na etat polski. Ale są „za starzy“. Niech im płacą Prusacy, kiedy służyli Prusakom. Tak się mówi zazwyczaj, wyrządzając im w ten sposób największą krzywdę.

Czy bowiem pytano się przy przejmowaniu władzy w dawniejszej Kongresówce i w Galicji. Kto służył Rosji lub Austrji? Wystarczyło jeśli urzędnik był Polakiem i w niczem narodowości swej nie zdradził. Podobnie należałoby postąpić z wielu starszymi urzę-

dnikami śląskimi których się jednakże usuwa mimo ich narodowości i przekonania polskiego pod pretekstem, że służyli państwu pruskiemu i są już za starzy, aby się przysłużyć Rzeczypospolitej i zasłużyć sobie w najbliższych latach na taką pensję, jaka im się należy od państwa niemieckiego. Powtarzam, większość wyprowadzających się urzędników, to Niemcy, choć przeważnie zgermanizowani. Polacy, ale jest między nimi wielu Polaków, którym wyprowadzka taka ze starych, ulubionych kątów w nieznane, czysto niemieckie okolice, bardzo jest nie tylko nie na rękę, ale w mniemaniu ich nawet czarną niewdzięcznością ze strony władz polskich.

Wrażenie, jakie stąd ludzie ci o Polsce wynoszą, nie jest dla nas najprzychylniejszem... Ow miljon marek rocznego wydatku więcej na pensję tych urzędników, nie powinien być dla Rzeczypospolitej nawet ani przedmiotem dyskusji, jeśli, jak w sprawach powyższego chodzi o uznanie zasług Jej synów...

Z powodu przesiedlenia licznych tysięcy urzędników z polskiej części G. Śląska na Śląsk niemiecki powstała w Gliwicach, Bytomiu, Zabrzu itd. tem większa nędza mieszkaniowa, że już przedtem trudno tam było o wojnie mieszkania.

Do Bytomia np. przeprowadzi się około 1000 urzędników z polskiej części G. Śląska, do Gliwic przeszło tysiąc do innych miast, jak Zabrze, Opole, Racibórz itd. również po kilkanaście set. Niemcy praktyczni, jak zawsze, pomyśleli już zawczasu o mieszkaniach dla swych licznych nowych urzędników. Urzędy mieszkaniowe dostarczyć im mogą narazie tylko mieszkań tymczasowych. Ale we wszystkich większych miastach niemieckiej części G. Śląska projektowane już są wielkie budowle celem złagodzenia wynikającej stąd nędzy mieszkaniowej. Rada miasta Bytomia wyznaczyła sumę 12 miljonów marek niem. na wybudowanie nowych domów mieszkalnych, również Zabrze, Gliwice i inne miasta wyznaczyły większe sumy na budowę domów mieszkalnych.

Z powodu wyprowadzenia się tylu urzędników niemieckich nie należy sądzić, żeby naprzykład w Katowicach panował nadmiar wolnych mieszkań. Przeciwnie: może na świecie całym nie jest obecnie tak trudno o mieszkanie, jak właśnie w Katowicach. Założono tutaj w ostatnim czasie coś około 30 banków polskich, nie licząc również pokaźnej sumy innych wielkich przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, a w najbliższym czasie po przejęciu władzy przez Polskę, okaże się potrzeba przygotowania mieszkań, dla setek urzędników województwa. Obecnie wolne mieszkania, pozostawione przez wyprowadzających się urzędników niemieckich zarezerwowane są dla polskich urzędników państwowych (kolejarze, pocztowcy itd.), którzy w większej części już się wprowadzili. Osoby prywatne w Katowicach, wogóle mieszkania nie otrzymają.

W kilku zdaniach poruszę sprawę postępowania przy obejmowaniu władzy na G. Śląsku przez Polskę. Pierwszą władzą, niejako tymczasową, będzie władza policyjna, która rozpocznie swoją działalność z chwilą wycofania się wojsk koalicyjnych. Będzie to policja całkiem nowa, polsko-państwowa, jakkolwiek członkowie jej składają się przeważnie z Górnoślązaków, którzy w tym celu odbyli osobne kursa w kołach policyjnych w Cieszynie i Toruniu. Oprócz nich wielu Górnoślązaków, urzędników obecnej policji plebiscytowej, wstąpi w szeregi nowego korpusu policyjnego. W zorganizowaniu tej policji był system angielski miarodajnym.

Po przejęciu władzy przez policję wkroczy wojsko polskie, i to według strat na co potrzeba będzie 10 do 11 dni. Główny i pierwszy oddział zajmie Katowice. Równocześnie nastąpi objęcie władz administracyjnych i urzędów publicznych, jak kolejowego, pocztowego, szkolnego i sądowego. Wielu, wyraźniej kilkuset urzędników polskich już jest czynnych obecnie celem wpracowania się.

ALEKSY PAJAK.

Przegląd polityczny.

Przymierze a raczej porozumienie francusko-angielskie silne w czasie wojny przeciw wspólnemu wrogowi: Niemcom zaczęło psuć się od chwili zawarcia umowy rozejmowej. Niemcy zostali zwyciężeni—Anglja osiągnęła swe cele — zdobyła kolonje niemieckie i flotę niemiecką, groźną konkurentkę floty angielskiej wykonawcy światowej potęgi imperium. Dalsze osłabienie Niemiec mogłoby tylko zaszkodzić Anglji przez przesunięcie się punktu ciężkości wpływów europejskich do Paryża. Stąd zakaz angielski dalszego ścigania politej armji niemieckiej, który do wybuchu rozpaczy doprowadził marszałka Focha i który zakończył wojnę o dwa tygodnie wcześniej niż zakończona być była powinna— która wojnę wywołała nie wytępiając jej z korzeniem, przez co do dzisiejszych czasów Europa tonie w odmęcie antagonizmów politycznych zabijających jej zdolności gospodrcze. Stąd wreszcie faworyzowanie Niemiec przez Anglję i chęć uchronienia ich przed „zbytecznym" osłabieniem ze strony Francji, chęć zaoszczędzenia im wydatków na odszkodowania za zniszczenie i zbrodnie wojenne.

Niemcy zostały zwyciężone—niemają floty ani kolonji. Dla Anglji przestały istnieć jako niebezpieczny konkurent na rynku wszechświatowym. Natomiast dla angielskiego kupca groźnym się wydaje wczorajszy sojusznik Francja. Posiada bowiem najsilniejszą armję i daleko idące wpływy w Europie centralnej a nawet w Azji i może skutecznie przeciwstawiać się rozszerzeniu wpływów wielkobrytyjskich na coraz to nowe kraje. Anglja zawsze miała takich przeciwników. Za Elżbiety była tym wrogiem Hiszpanja; za Cromwella Holandja, od Wilhelma III do Napoleona I Francja, wreszcie Niemcy. A teraz? Teraz automatycznie kolej przychodzi znowu na Francję...

Konferencja genueńska w ostatnich dniach przyniosła nowe groźne niebezpieczeństwo, temu na imię nafta. Nafta, która wypłynęła naraz w Genui pozostawi na długo niezatarte ślady na metodach, jakiemi posługuje się angielska dyplomacja rozwiewie nimb jakim zwykł otaczać swe zamierzenie Lloyd George, nadając im piętno jakiegoś apostolskiego posłannictwa.

Pod szczytnymi hasłami gospodarczej odbudowy Europy, ulżenia nędzy ludzkiej, wzbudzenia w świecie wzajemnego zaufania itp. mesasz angielski kazał uchwalić Radzie Najwyższej w Cannes zwołanie konferencji genueńskiej. Kto miał odwagę wątpić w czystości bezinteresowność tych haseł tego piętnowała prasa angielska a za nią prasa niemiecka i prasa państw neutralnych, pozostające na usługach anonyma jako wroga pokoju, awanturniczego militarystę, wskazując przytem wcale nie dwuznacznie w stronę Francji. Żeby wymódz na Francji ustępstwa puszcza się w świat inspirowane plotki o grożącym sojuszu niemiecko-angielskim, niemiecko-angielsko-bolszewickim. Kampanja to zrobiła swoje. Francja wytrwała w Genui mimo awantury papaskiej i mimo wielu innych trudności. Francja godzi się na miljardowe ustępstwa ze swych rosyjskich wierzytelności nie otrzymując w zamian ani szylinga opustu ze swych zobowiązań w Anglji.

Nawet Polskę usiłowano wciągnąć do popierania obozu tych wszystkich, którzy kosztem Francji chcą upiec rosyjską pieczeń, Wirth przymilał się Skirmuntowi, wspominając od niechcenia o zamiarze rządu niemieckiego zaprzestania gospodarczego bojkotu Polski. Lloyd George podjął sprawę granic wschodnich i wschodniej Małopolski, dając do zrozumienia, że jeżeli p. Skirmunt będzie grzecznie się zachowywał w sprawie ustępstw dla Rosji to „tamto" jakoś się zrobi. I omal że delegacja polska w Genui nie zachwiała się na chwilę na swem stanowisku.

I kto wie jaki koniec miałaby mistrzowska gra mocarza brytyjskiego, gdyby nie przedwczesne odsłonięcie kart. Bywa często, że gracz pewny wygranej mniej zwraca uwagi na to, czy ktoś nie podgląda gry. Stało się to i w Genui. Angielscy bisnesmeni przekonali, że Francja i Belgja podpiszą memorandum do Rosji —uprzedzając wypadki zawarli umowę przedwstępną z rządem sowieckim na eksploatację terenów naftowych w Baku, terenów będących własnością obywateli

Sprawa jest prosta. Sowiety uspołeczniły w w Rosji własność prywatną, Anglja spieszy odbudować Rosję ale w ten sposób by uspołecznione koncesje zdobyć dla siebie a przedewszystkiem koncesje naftowe. Żeby to przeprowadzić potrzeba było konferencji genueńskiej i oficjalnego orzeczenia się przez dawnych koncesjonarjuszy w Rosji swych praw posiadania w zamian za bony, których prawdopodobnie nawet finansiści angielscy nie będą chcieli lombardować. W ten sposób ujęta sprawa jest jasna.... Poco było aż tyle słów tracić tyle kazań wypowiedzieć o uszczęśliwianiu Europy itd. Poco aż tyle obłudy, gdy chodziło tylko o uległalizowanie wywłaszczenia przedsiębiorców francuskich i belgijskich w Rosji.

Wykrycie interesu naftowego popsuło plany Lloyd Georgeowi. Narobiło ono zbyt dużo hałasu i zwróciło uwagę niepowołanych. Lloyd George zmuszony był zgodzić się na poprawkę francuską, stanowiącą, że koncesje, przedsiębiorstwa nie zakwalifikowane przez sowiety do zwrotu pierwotnym właścicielom nie mogą być oddane nowym koncesjonarjuszom. Chcąc nie chcąc musiał Lloyd George zgodzić się na proponowaną przez Francję poprawkę.

Oczywiście jednak sprawa cała nie może się tak prosto i cicho załatwić. Źródłami naftowemi interesuje się— jak wiadomo—jeszcze Ameryka, która toczy z anglo-holenderskim trustem naftowym walkę o panowanie naftowe w świecie. Zajęcie Baku przez Shell i Dutch nie mogłyby być obojętnem dla kraju, w którym ma siedzibę Standard Oil Company. I rzeczywiście dyplomacja Stanów Zjedn. dotąd obserwująca jedynie Genuę, zajęła się bardzo pilnie sprawą owych tranzakcji naftowych. Mogą z tego zainteresowania wyjść wcale ciekawe skutki.

Jakie będą skutki takiego obrotu rzeczy, trudno przewidzieć. Zapewne rozpoczną się nowe układy nad kompromisem. W każdym razie stanowisko Polski w tych decydujących momentach jest z góry wskazane. Wykluczamy możliwość przywiązania wozu Polski do rydwanu anglo-niemiecko-rosyjskiego. Wielka Polska może istnieć tylko jako sojuszniczka Francji. To jest aksyomat. Nad tem się nie dyskutuje. I to wskazuje nam drogę, po które Polska pójść musi. Byłoby fatalnem, gdybyśmy musieli wybierać między Francją a Anglją, ale wybór nie trwałby ani sekundy.

Podatek od obrotu.

Niezmiernie ciekawy artykuł pod powyższym tytułem zamieściły „Berichte aus den neuen Staaten". Autor dr. Walter Leowenfeld konstatuje na podstawie zebranego materjału, że idea podatków bezpośrednich przynajmniej narazie zbankrutowała, że wszystkie państwa, które obejmuje jedną nazwą państw sukcesyjnych, idąc za przykładem Niemiec weszły na drogę podatków pośrednich.

Fakt ten jest prosty i zrozumiały. W czasie wojny spodla maszyny państwowe obluzowały się, względnie w państwach nowych nie zostały doprowadzone do tego stopnia doskonałości, aby móc z podatków bezpośrednich stworzyć fundament dochodu państwowego. Wszędzie kontakt pomiędzy płatnikiem a kasą skarbową istnieje zaledwie w zaczątkach, pobór i wymiar jest skomplikowany, a jednocześnie potrzeby wielkie. Linją słabego oporu, teoretycznie zresztą niesłuszną, jest podatek pośredni więc też i tym torem poszła myśl państwowotwórcza rozumiejąc słusznie, że najważniejszem jest ustalenie bytu państwowego.

Pierwsza Jugosławja rozciągnęła na cały obszar zjednoczony moc obowiązującą starego prymitywnego, serbskiego podatku od obrotu, który z dniem 1 października 1921 roku przybrał formy bardziej współczesne.

W ślad za nią poszła Czecho-Słowacja w ustawie z dn. 11 grudnia 1919 r. i nowej z 12 września 1921 r. Węgry w ustawie, obejmującej całokształt a stwarzając jednocześnie specjalne normy podatkowe na towary zbytku, mąkę i bydło, Rumunja wreszcie i Austrja w ostatnim swoim projekcie, dla którego natchnieniem był wzór niemiecki i czechosłowacki.

Wszystkie te ustawy wykazują jedno dążenie: za wszelką cenę podstawy wymiaru rozszerzyć, objąć jaknajwiększą ilość dziedzin życia gospodarczego. Jednocześnie występuje też i inne zjawisko. Oto znaczna ilość artykułów, zanim dojdzie do spożywcy, przechodzi przez przez różne etapy obrotu, a na każdym spada nań nowy ciężar, ostatecznie przerzucany na spożywcę. Troska ta wywołuje cały szereg usiłowań zapobiegawczych, które należy bacznie śledzić, aby uniknąć błędów popełnionych przez innych, tembardziej, że wszystko wskazuje, że i my w naszej polityce podatkowej pójdziemy tą samą drogą.

Nie tu miejsce na charakterystykę systemów obranych przez to czy inne państwo. Sam surowy materjał w formie ustawy nie może być nawet niejednokrotnie podstawą krytyki, gdyż niekiedy, ustawy te nie są nawet wprowadzone w życie jak np. Czechosłowacka ustawa, dotycząca opodatkowywania poszczególnych działów tego samego przedsiębiorstwa. Bezwarunkowo ciekawą rzeczą którą możnaby naszym skarbowcom zalecić do przestudjowania, to niezwłoczne dostosowanie polityki celnej, do wprowadzonych w kraju obciążeń. Podstawą jakiejkolwiek myśli gospodarczej musi być produkowanie taniej od konkurenta. Wychodząc z tego założenia i budując czynny bilans handlowy cały szereg państw z Czecho-Słowacją na czele wprowadza podatki, li tylko na towary sprzedawane w kraju, przy wywozie żadna opłata na nie nie spada. Jednocześnie popierając konsekwentnie własną produkcję odróżnia się surowiec dowożony bez szczególnych opłat bądź całkowicie zwolniony, od towarów gotowych obciążonych cłem normalnem.

Oczywiście że w stosowaniu tych zasad powinna być logika, aby w rezultacie jak donosił ostatnio gdański „Kupiec“ wyroby z drzewa i cukru po skiągo, przetworzonego w Niemczech, nie kosztowały mniej od tych samych wyrobów wyprodukowanych w Polsce z tego samego materjału lecz odpowiednio opodatkowanego.

Do jakiego stopnia punkt ciężkości budżetów został przerzucony na podatki pośrednie, tego wymownym dowodem jest preliminarz czeski na rok 1922. Na ogólną przewidzianą sumę wpływów z poborów 6950 miljonów koron, na podatki bezpośrednie wypada 1522 miljony, natomiast 2200 na ogólny podatek od obrotu a 1450 na podatek od węgla.

„7 Maja 1920 r.“

Dzień to pamiętny, upragniony, a oczekiwany z drżącem sercem. W przededniu spotyka mnie w szpitalu Aleksandrowskim w Kijowie (gdziem pracował) technik p. Dzikowski i mrugnął na mnie, odwołał za budynek, obejrzał się na wszystkie strony i cichutko z przerażeniem powiada mi: „Panie z naszymi źle“; pytam go dla czego? Ten mi powiada że bolszewicy mówią i rozlepiali na płotach ogłoszenia o tem, że Polacy proszą na kolanach pardonu. Mówię mu wtedy „Panie miej rozum, a czemuż nie wiodą jeńców, a czemu sami uciekają na łeb na szyję, czemu pozostało tylko niewielu komunistów sztabowych, a cała „arystokracja“ Komisarska dziś rano zwiała, porzucając nawet swoje tobołki, czemu przypisać taki pośpiech“? uspokój się i a bądź cierpliwym do jutra. Sam byłem chory, zbity, zmęczony, apatyczny, gazet nie czytałem, bo jakież były gazety: „Prawda“, w której pisano jedną tylko nieprawdę i „Izwiestja“ czyli „Wiadomości“ a te były przedrukiem tej że łgarskiej „Prawdy“, języka zasiągnąć unikałem, bom był otoczony szpiegami nawet lekarzami polakami Stanisławem Hilińskim, Stanisławem Stankiewiczem, Zenobjuszem Sorednickim synem Kazim., którzy mi oświadczył, że nic z Polską go nie wiąże i prosił nie rozmawiać z nim po polsku, bo nie zna tego języka, a więc zapewniając p. Dzikowskiego, że trzeba być cierpliwym tylko do jutra, powodowałem się tylko wiarą w armię polską i zestawiając okoliczności rozwijające się przed nosem.

Oczywiście nazajutrz 7 maja 1920 r. o godz. 5 po poł. córka moja i obecna żona przybiegają do mnie, leżącego w łóżku w „mieszkaniu“ pod kuchnią szpitalną i z okrzykiem radości donoszą mi, że wojska polskie są już na Besarabce. Ozdrowiałem, wstałem, wyprostowałem się i wyszedłem na podwórze z podniesioną w górę głową, znikło odrazu moje przygnębienie i udałem się na ową Besarabkę. Oczom swym nie wierzyłem, śliny połknąć nie mogłem, bo mi gardło zdusiła radość, podchodzę nareszcie do chłopców, witam ich „Pochwalonem“ a więcej słowa wymówić nie mogę. Po chwili dowiedziałem się, że był to pierwszy szwadron jazdy Szwoleżerów.

Od tej chwili kajdany ze mnie spadły, wróciłem do szpitala cotejże w różowem nastroju, już rozmawiałem ze wszystkimi głośno i hardo, a p. Dzikowski, nazwał mnie prorokiem, ci zaś współpracownicy którzy „nie umieli“ mówić po polsku odrazu nauczyli się tej mowy, czem niezmiernie mnie śmieszyli, a ci, którzy oczywiście nie znali języka polskiego obiegali mnie bym ich uczył.

Dosyć na tem! 3 czerwca już byłem w Kaliszu. Dzięki Ci Boże, dzięki ci 2-ga armio polska, żeś wyprowadziła z ziemi niewoli tysiące serc, które kwiliły w tęsknocie za Ojczyzną i spokojem.

Co było dalej nie mówmy o tem. Szkoda, szkoda, że dla tak wielkiej wyprawy nie było rezerwy. W imię jednak sprawiedliwości muszę powiedzieć, że nie tylko brak rezerwy, lecz i druga okoliczność, a mianowicie głupota i hasło generała Denikina „jedinaja, niedielimaja Rossija“ (Jedno ta niepodzielna) zniweczyły tę wyprawę, bo inaczej bolszewicy nie zadzierżali by dziś w Genui łba do góry, gdyż śladu by ich nie było.

Kalisz, 7 maja 1922 r.

M. AKWILJANOW.

KRONIKA.

— KONCERT DYR. OZIMINSKIEGO.

Dnia 20 b. m. to jest w sobotę zapowiedzieli wielki koncert artyści warszawscy, a mianowicie cenniony wielce skrzypek p. Oziminski i świetny fortepjanista pan Heinze profesor kon. war.

Bilety będą wcześniej do nabycia w cukierni p. Mayera.

— ZE STOW. KOBIET POLSKICH.

Ogólne zebranie odbędzie się dnia 21 b. m., to jest w niedzielę, o godz. 4-ej w sali Tow. Muz.

Zebranie Zarządu w środę, dnia 17-go o godz. 8-ej wieczorem.

Sprawy ważne do załatwienia. Uprasza się panie członkinie o przybycie.

1359.

— ZYDOWSKIE POGOTOWIE RATUNKOWE.

Zarząd Tow. Wzajemnej Pomocy w razie choroby pod nazwą „Linas-Hacedek“ w Kaliszu, niniejszem podaje do ogólnej wiadomości, że z dniem 14-go maja r. b. od godz. 10-ej wieczorem do godz. 6-ej rano czynne będzie Nocne Pogotowie Ratunkowe, w swoim lokalu przy ul. Złotej Nr. 17, które będzie okazywać pomoc lekarską, w razie potrzeby, mieszkańcom m. Kalisza, bez różnicy wyznania.

— ZGON.

W dniu 12 b. m. zmarła w naszem mieście ś. p. Władysława Bruśnicka, siostra rejenta kaliskiego, przeżywszy lat 65.

W dniu 6 maja zmarł w Stawiszynie obywatel Bolesław Mielicki przeżywszy lat 83.

— N. O. K.

Zarząd zawiadamia, że p. prof. Aniela Otrębska wygłosi odczyt o niektórych zagadnieniach duszy dziecięcej, dnia 14 maja, w sali gimn. Tad. Kościuszki punktualnie o szóstej godz. p. poł.

— WYPADEK PRZY PRACY.

Dziś, o godz. 11 rano, wskutek złamania się drąga zawaliło się rusztowanie przy budowie domu Nr. 1 w Al. Józefiny. Pod balami i cegłami znalazło się 2-ch murarzy i 3-ch robotników, którzy odnieśli dość poważne obrażenia. Bardzo ciężko poszkodowany jest murarz Chalczyński, którego umieszczono w szpitalu św. Trójcy.

Jest to już drugi wypadek przy budowlach w krótkim stosunkowo czasie, a przyczyną lekceważące stawianie rusztowań. Co robią panowie nadzorcy prowadzenia robót budowlanych?

— KONCERT.

W sobotę dn. 13 b. m. o godz. 8 wieczorem odbędzie się staraniem Koła Sportowego przy Gimn. Państwowem koncert w sali Tow. Muzycznego ze współudziałem Tria Wilkomirskich, p. Szaglewskiego i p. prof. Makowskiego. Bilety w cenie od 100 do 800 mk., wcześniej do nabycia w cukierni p. Mayera, a w dzień koncertu od godz. 7 przy kasie.

— PRACA DLA ZDEMOBILIZOWANYCH.

Ministerjum rolnictwa w okresie od 1 października r. z. do 31 marca b. r. przyjęło na różne urzędy w tem ministerjum 389 zdemobilizowanych wojskowych.

— LIKWIDACJA OKR. URZ. ZIEMSK.

Prowadzona przez Rząd redukcja niepotrzebnych urzędów objęła również i Okręgowy Urząd Ziemski w Kaliszu.

Instytucja ta została ostatecznie zlikwidowaną, a jej agendy i podległe powiaty przydzielono Okręgowemu Urzędowi Ziemskiemu w Piotrkowie. Urzędnicy i funkcjonarjusze przeważnie otrzymali zwolnienie ze służby, a dotychczasowy prezes p. Neiman ma objąć jeden z komisarjatów ziemskich w okręgu piotrkowskim.

W związku z przeprowadzoną likwidacją tutejszego Okr. Urzędu Ziemskiego bawił przez kilka dni w Kaliszu p. Henryk Sarnicki, kierownik wydziału Finansowo-Administracyjnego przy Okr. Urzędzie Ziemskim w Piotrkowie, przejmując inwentarz, dokumenta i archiwa, które następnie przewiezione zostały do Piotrkowa.

— UBOCZNE ZAJECIA URZEDNIKOW.

P. minister spraw wewnętrznych wydał następujący okólnik do podległych mu władz:

Obowiązująca od dn. 1 kwietnia 1922 r. ustawą o państwowej służbie cywilnej z dn. 17 lutego 1922 r. (Dz. U. Rz. P. Nr. 21, poz. 164) wkłada na funkcjonarjuszów państwowej służby cywilnej obowiązek doniesienia swej władzy służbowej o każdem ubocznem zajęciu, przynoszącem jakiekolwiek korzyści materjalne i zaniechanie takich zajęć, które władza uzna za niedopuszczalne. Władza winna nie zezwolić na wykonywanie takich zajęć ubocznych, których wykonywanie stoi w sprzeczności z obowiązkami służbowemi, przeszkadza w ścisłem wykonywaniu czynności urzędowych lub może wywołać uzasadnione podejrzenie o stronniczość lub interesowność.

— ZWIAZEK OFICEROW REZERWY W ŁODZI.

Na hasło, rzucone ze stolicy, aby oficerowie rezerwy organizowali się w odrębne związki, nie łącząc się z innemi grupami zwolnionych z czynnej służby (emerytów i inwalidów) ze względu na rozbieżność interesów—ruszyła się i prowincja.

Za Lwowem i Brześciem n. Bugiem poszła Łódź, gdzie w połowie kwietnia odbyło się pierwsze organizacyjne zebranie oficerów rezerwy pod przewodnictwem kol. Jana Rutkowskiego. Referat wygłosił kol. Piętkiewicz, zaznajamiając obecnych z pracami Centralnego Zarządu w Warszawie i ze statutem. Po dłuższej dyskusji powołano do życia Komitet organizacyjny, do którego weszli: przewodniczący—adwokat Słoniowski, Longin Modest zastępca—adwokat Bilyk Alfred, sekretarz—Smolarek Franciszek, skarbnik—Henneberg Emanuel, oraz pr. Rutkowski Jan, Merket-Wieloziersk Zygmunt Wieliczker Edward, Bobola Edward, Urbański Roman, Połoński Aleksy, Piętkiewicz Witold, Pjeńczyk Józef, Minasiewicz Adolf.

Komitet ustalił swą nazwę na „Komitet organizacyjny Związku oficerów rezerwy Województwa Łódzkiego“ i wybrał komisję statutową.

— POZYCZKI DLA MIAST.

P. Minister Spraw Wewnętrznych do podległych mu władz wydał okólnik następujący:

Ponieważ termin poboru państwowego podatku przemysłowego został przedłużony, a co zatem idzie wpływy z ewentualnie przez Rady Miejskie uchwalonego podatku od obrotu, względnie dodatków do zasadniczego państwowego podatku przemysłowego, zasilą kasy miejskie dopiero w połowie roku, przeto Ministerstwo Skarbu, chcąc przyjść z pomocą finansową dotkniętym przez wojnę miastom, skłonne jest przyznać tym miastom zaliczki na dodatki gminne do państwowego zasadniczego podatku przemysłowego pod następującemi warunkami:

1) zaliczki mogą być udzielane tylko miastom które ucierpiały skutkiem ostatnich wypadków wojennych i znajdują się w szczególnie ciężkiej sytuacji finansowej, wykazanej w budżecie gminnym na rok 1922 i w zamknięciu na rok 1921, które to materjały muszą być dołączone do każdej petycji;

2) zaliczka może być użyta tylko na pokrycie najniezbędniejszych potrzeb administracji;

3) do petycji o zaliczkę musi być dołączona uchwała Rady Miejskiej w przedmiocie poboru dodatków do państwowego zasadniczego podatku przemysłowego przy zastosowaniu najwyższych stawek dopuszczalnych wedle ustawy z dn. 17/XII 1921 r. Dz. Ust. Nr. 2-22, poz. 6;

4) zaliczki te będą zwrotne w drodze potrącenia przez Kasy Skarbowe z pobranych przez te Kasy dodatków gminnych do państwowego zasadniczego podatku przemysłowego, ewentualnie z przyznanego miastom w r. 1922 udziału w podatku dochodowym.

— Z RUCHU WYDAWNICZEGO.

Redakcja „Dróg Polski“ mies. polit. gosp., wychodzącego od stycznia b. r. w Warszawie już w N-rze 2 i 3 swego pisma poświęciła nieco uwagi problemom polskiej polityki państwowej w związku z planami odbudowy gospodarczej Europy. Artykuły B. Jawnuta „Polityka rosyjska wobec międzynarodowych planów odbudowy“ (Nr. 2 str. 85-93) i „Prawo międzynarodowe Europy wschodniej“ (Nr. 3 str. 145-150) oraz St. Królikowskiego: „Rola Polski w odbudowie rolnictwa rosyjskiego“ (Nr. 3 str. 183-195) dostarczyły sporo materjału i podstaw do orjentacji w problemie rosyjskim z punktu widzenia polityki polskiej. Nr. 4 „Dróg Polski“ jest niemal cały poświęcony zagadnieniom rozważanym współcześnie na konferencji w Genui. Artykuł wstępny B. Jawnuta (przed konferencją odbudowy) charakteryzuje pozycję Polski w układzie politycznym jaki się wytwarza skutkiem różnych interesów państw koalicyjnych, neutralnych, pobitych i t. d. i różnego ich stosunku do zagadnienia odbudowy, art. W. R. p. t. „Sowiety a konferencja Genueńska“ zajmuje kwestja prawnej podstawy udziału kapitału zagranicznego w odbudowie Rosji, art. St. Królikowskiego p. t. „Kredyty międzynarodowe“ zestawia różne projekty udzielania tego kredytu i określa potrzeby kredytowe Polski, art. p. St. Skierskiego „Nafta w polityce gospodarczej Polski“ i p. E. Kwiatkowskiego „Stanowisko Polski w sprawie międzynarodowego rozdziału węgla i jego produktów pochodnych“ rozpatrują zagadnienie repartycji surowców z punktu widzenia interesów polskich. Artykuły te uzupełnia dział „Notatek i Uwag“, interesy Anglji Polski i Rosji“. Przeznaczenie i charakter długów rosyjskich“ (pierwsze opublikowanie cyfry długów rosyjskich z rozbiciem na sposób ich zużycia), oraz „Spółczesna Rosja i Rosja sowiecka“. Numer zamyka dział krytyczno-satyryczny p. t. „Mówią... piszą...“.

Adres Administracji „Dróg Polski“; Warszawa; Wilcza 30, m. 5. Cena prenumeraty kwartalnej 1000 mk., numer pojedyńczy 350 mk. Pismo za redakcję podpisuje St. Sasorski za wydawców—St. Samsonowicz.

OFIARY:

— Właścicielowi restauracji „Kresy“ p. R. Szalińskiemu za hojną ofiarę 25.000 mk. na rzecz Tow. Dobroczynności w Kaliszu Zarząd tegoż Towarzystwa składa niniejszem najserdeczniejsze podziękowanie.

Wiele pociechy p-wa Szymanostwa Waks z intencji nowonarodzonego synka zamiast kwiatów mk. 1000 na „Nasze Dzieci“.

Abram Horyniak.

Zebrane w parafji Zbiersk mk. 3000 złożono na repatrjantów.



Najwyższej gwarantowanej mocy

Gaza jedwabna dla Młynów

Wszystkie numery i gatunki stale na składzie posiada

DOM HANDLOWY

HENRYK SACHS

WARSZAWA

MARSZAŁKOWSKA № 137.

Telefony: 221-37, 52-30

Adres telegr.: „Sastrod-WARSZAWA".

Marque Déposé

Zarząd Spółki Akcyjnej „Arbor"

Przemysł Drzewny i Handel Materjałami Budowlanymi w KALISZU

zawiadamia o mającym się odbyć Zwyczajnym Walnym Zgromadzeniu Akcjonarjuszów w dniu 30 maja br. o godzinie 4 popołudniu w Kaliszu (gmach Banku Handlowego) z następującym porządkiem dziennym:

1) Otwarcie Zebrania i wybór przewodniczącego.
2) Sprawozdanie Zarządu, bilans za rok 1921 i podział zysków.
3) Budżet na rok 1922.
4) Upoważnienie Zarządu do kupna nieruchomości w Skalmierzycach.
5) Wynagrodzenie Zarządu, Komisji Rewizyjnej Dyrektora Zarządzającego.
6) Wybór 1 członka Zarządu i 1 zastępcy oraz 3 członków Komisji Rewizyjnej.
7) Wnioski Akcjonarjuszów.

Akcjonarjusze, życzący sobie wziąć udział w Walnym Zgromadzeniu zechcą złożyć swoje akcje do 23 b. m. w biurze Zarządu (Kościuszki 24) lub w Banku Handlowym w Kaliszu. 1362

ZARZĄD TOWARZYSTWA CUKROWNI I RAFINERJI „GOSŁAWICE" Sp. Akc.

zawiadamia, że w dniu 10 go czerwca 1922 roku zwołuje

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszów w Koninie

w lokalu Związku Ziemian o godz. 2 po południu.

Porządek dzienny obrad obejmuje wnioski Zarządu w sprawie:
1) rozbudowania kolei fabrycznej.
2) powię szenie Kapitału Zakładowego, drogą przeszacowania majątku i drogą wypuszczenia nowej emisji akcji.

Zarząd zwraca uwagę PP. Akcjonarjuszów, że z prawa głosu na Walnem Zgromadzeniu korzystają (§ 22 ustawy) tylko Ci, którzy, złożyli najpóźniej na 7 dni przed Zgromadzeniem w Biurze Zarządu w Warszawie, lub Biurze Dyrekcji Cukrowni, swoje akcje.

„TYGODNIK DOSTAW" we Lwowie

posiada w przygotowaniu następujące numera specjalne

№ specjalny p. t. „Przemysł Żelazny w Polsce" ukaże się w maju

№ specjalny „Przemysł Drzewny w Polsce" ukaże się w czerwcu

№ specjalny dla Uzdrowisk i Letnisk w Polsce ukaże się w lipcu

Do numerów tych przyjmujemy od dziś cało[illegible] i ćwierćstronicowe ogłoszenia po zwyczajnych cenach — taryfy bez żadnej dopłaty. —

Towarzystwo Wydawnicze Tygodnika dostaw we Lwowie, ul. Potockiego 26. — Telefon Nr. 259.

1180

Poszukuje

dwa pokoje z kuchnią

Nowa Parkowa № 2 m. 4 Zgłaszać się pomiędzy g. 6-8 1361

Znaleziono

OKULARY

w [illegible] sprawie. Odebrać można, za zwrotem kosztów ogłoszenia i udowodnieniu własności w kancelarji Sądu pokoju I okręgu w Kaliszu, Aleja Józefiny № 25 u sekretarza. 1360

WAŁACH

czteroletni Anglonormand kary, oraz czteroletnia klacz kasztanka do sprzedania. Informacji udziela Zarząd Ordynacji w Gołuchowie. 1357

Potrzebna za[illegible] inteligentna

PANNA

[illegible] do dozoru dzieci i gospodarstwa. Wiad. w Redakcji. 1355

Kartofle

jadalne

hurtownie i detalicznie sprzedaje Dom Handlowo-Zbożowy F. DZIERŻA SKI i Ska Kalisz, Józefina 12. 1356

Zginęły 2 paszporty

[illegible] 1351

Zginął Dowód osobisty

wydany przez magistrat m. Kalisza na imię Ł[illegible] Stan[illegible]skiej 1350

Zginęła karta bezterminowego urlopu

wydana przez P. K. U. w Koninie na imię Adama Sulmierskiego rocz. 1885 oraz dwa świadectwa wydane przez p. St. Kosińskiego i p. J[illegible] Chełmskiego jako kucharzowi na to same imie. 13[illegible]6

Zginęła karta bezterminowego urlopu

wydana przez P. K. U. w Kaliszu rocz. 1891 na imię L[illegible] Wierzbi[illegible] 1352

Zginęła KARTA bezterminowego urlopu wydana przez P. K. U. w Kaliszu na imię Piotra Kubery rocz. 1902 1349

Zginął DOWÓD OSOBISTY

wydany przez urząd gm. Pamięcin oraz karta powołania wydana przez P. K. U. w Kaliszu rocz. 1898 na imię Stanisława Francka. 1348

Redaktor A. RADWAN. Wydawca—„Gazeta Kaliska" Spół. z ogr. odp. Druk „Gazety Kaliskiej" Aleja Józefiny